

Wprowadzenie

Wyspa to miejsce odcięte od otaczającej przestrzeni i dzięki temu przybierające cechy odmienne od całości świata znajdującego się poza nią. Geograficzny konkret lądu otoczonego wodą stanowi punkt wyjścia wszelkich metafor. Nawet w języku potocznym mówimy przecież, że każdy z nas jest samotną wyspą, mając na myśli duchową autonomię jednostki i niepoznawalność jej wewnętrznego świata, który pozostaje nieprzenikniony dla innych.

Wyspa to naturalny rezerwat stanów nieskażonych, dlatego od najdawniejszych czasów literatura tak często ukazywała jej rajski charakter. Wyspy Szczęśliwe znano już w starożytności. Marzenie o nich przeniknęło do romańskiego średniowiecza i późniejszych epok. Z czasem z tej naturalnej przestrzeni rajskiej stała się przestrzenią idealnego ładu budowanego przez człowieka, utopią, a jeszcze później oświeceniowym „laboratorium szczęścia”. Te pozytywne konotacje nie wyczerpują jednak znaczeń wyspy. Równie dobrze jej zamknięta przestrzeń może się okazać więzieniem, miejscem, w którym bohaterowie są skazani na stagnację i powolne wygasanie z dala od wszelkich szans na realizację swojego powołania czy potencjału. Takie znaczenie może przybrać nawet idealna wyspa miłości, na której mężczyzna wojownik musi pogodzić się z władzą kobiety. Również eksperymenty prowadzone w „laboratorium szczęścia” mogą się nie powieść, a wówczas utopia staje się antyutopią zniewolenia i zamkniętych horyzontów.

Studia zebrane w niniejszym tomie powstały w ramach projektu badawczego „Wyspa – wypowość – wyspiarskość w kręgu cywilizacji romańskiej” w latach 2003–2006. Naszym celem było prześledzenie dziejów toposu w obu jego wariantach, to znaczy w postaci szczęśliwej, rajskiej, utopijnej i dysforycznej, więziennej, antyutopijnej. Oddajemy teraz do rąk Czytelnika tom, w którym przyglądamy się wybranym realizacjom literackim powstałym na przestrzeni wieków w kręgu kultury romańskiej.

Pierwsze studium, poświęcone literaturze starożytnej, stanowi znakomite wprowadzenie do późniejszych dziejów toposu wyspy w literaturze. Znajdziemy w nim przegląd najważniejszych utworów literatury starożytnej, w których motyw wyspy jest znaczący, od *Prac i dni* Hezjoda przez epikę Homera i ody Pindara po utwory narracyjne pióra geografów. Obraz Wysp Szczęśliwych staje się z czasem coraz mniej mityczny, otrzymując bardziej realne usytuowanie w znanej ówczesnie przestrzeni geograficznej.

Wyspa jako obszar szczególny, wyłączony nie tylko ze zwykłej przestrzeni, ale i z nurtu czasu, stanowi jeden z wielkich motywów średniowiecza. Przestrzeń postrzegana jako „gdzie indziej” przeciwstawiona codziennemu „tutaj” wpisuje się w eschatologiczny wymiar średniowiecznych utworów. Zaklęta, postawiona poza czasem wyspa

może się stać siedzibą zaklętych rycerzy, którzy oczekują na niej sposobnego momentu do wielkiego powrotu, niosącego odnowę moralną ludziom pozostającym w świecie zwyczajnym, pozostającym we władzy czasu, a więc ulegającym powolnej dekadencji. Wyspiarskie terytorium to także siedziba mnicha, świętego, mistyka, który wspinając się na znajdującą się w jej centrum górę, spodziewa się dostąpić objawienia i wykroczyć poza ograniczenia ludzkiej kondycji.

Na wyspie trzeba wybierać. To przestrzeń inicjacyjna, otwierająca drogę poznania i prawdziwej mądrości, ale ta droga przybiera formę wędrówki w labiryncie pełnym pokus i pułapek. Te zaś mogą przybrać zmysłową, kobiecą postać. Błądzący wśród archipelagów Odyseusz był przecież mężczyzną wpadającym raz po raz w kobiece sidła. To samo niebezpieczeństwo będzie czyhało na żeglarzy i przepławiających się morzem uczestników krucjaty. Aby zrealizować swoje męskie dzieło, będą musieli przede wszystkim zwalczyć pokusę, jaką przedstawiają nowe wyspy szczęśliwe, archipelagi miłości.

Przeżywane na wyspie rozkosze mogą być niewinne lub występne, ale ciągle jeszcze są naturalne. Jednak wyspa, jako łatwa do kontrolowania i zagospodarowania miniatura świata, stanie się wkrótce „laboratorium szczęścia”. To dość typowy dla francuskiego (i nie tylko francuskiego) oświecenia motyw, łączący mityczny obraz „wysp szczęśliwych” z myśleniem o tworzeniu (a może raczej „wytwarzaniu”) ludzkiego szczęścia w warunkach eksperymentu.

Im bliżej romantyzmu, tym częściej pojawia się również metaforyczny, psychologiczny wymiar szczęścia na wyspie, widoczny już w prozie autobiograficznej Rousseau, gdzie poczucie osamotnienia i izolacji jest sposobem rozumienia i wyrażenia „insularności” wewnętrznej człowieka. Cyklady i Cytera, jako synekdocha całej Grecji mitologicznej, są w utworach francuskich romantyków udających się w – prawdziwą lub wyobrażoną – podróż na Wschód pierwszym etapem duchowej inicjacji. Można odnaleźć ten wątek w opisach, które Nerval zawarł w swej *Podróży na Wschód*. Opis – kompilacja i reminiscencja lektur, wspomnienia i wyobrażenia tworzą jedyne w swym rodzaju oniryczne obrazy. Raz jeszcze wyspa jest miejscem fuzji tego, co kobiece, i tego, co męskie, łączy wyobrażenia symboliczne przyporządkowane żywiołom kobiecym, takie jak sama ziemia, i męskim, uosobionym przez niebo czy góry.

Wyspiarski raj jest jednak kruchy. Niszczy go albo samo pojawienie się człowieka, albo sam naturalny porządek rzeczy, samo prawo entropii, które nie pozwala, by jakkolwiek ideał trwał w nieskończoność. Przykładów nie trzeba szukać w realizacjach literackich najwyższego lotu. Choćby w *Tajemniczej wyspie* Verne’a przestrzeń wyspiarska przedstawiona jest jako rajski ogród, z wszystkimi atrybutami, które tworzą przestrzeń *sacrum*. Ale nad rajem nieustannie wisi wizja zagłady.

Izolacja na wyspie może mieć znaczenie pozytywne, jako sytuacja pozwalająca na trwanie tego, co nieskażone, czy gwarancja bezpieczeństwa. Ale może też być odczuwana i rozumiana przeciwnie, jako uwięzienie, osamotnienie, ograniczenie horyzontów. Motyw samotności jednostki pojawia się w literaturze włoskiego dekadentyzmu. Na przykładach, w poezji Salvatore Quasimodo czy Giuseppe Ungarettiego można zobaczyć, jak obrazy wysp (niekoniecznie „szczęśliwych”) wyrażają uczucie osamotnienia, izolacji jednostki i jej pragnienie ucieczki. Ten dysforyczny obraz wyspy ukazuje się także w perspektywie socjologicznej. Sycylia z *Lamparta* Lampedusy czy Majorka z powieści *Bearn* Villalongi to światy pogrążone w stagnacji, zamknięte i konserwatywne, do których z trudnością trafiają ożywcze impulsy z kontynentu.

Wizja robinsonady będącej symbolem obejmowania świata w posiadanie i przekształcania całej rzeczywistości zachowuje nadal wyobrażeniową produktywność i powraca, jak zobaczymy, także w literaturze XX wieku. Robinsonada przeniesiona z XVIII do XX wieku zupełnie zmienia charakter, ale ciągle jeszcze jest ośrodkiem tęsknoty. Giraudoux i Tournier w twórczy sposób nawiązali do motywu „wyspy Robinsona” znanej z utworu Defoe. Wyspa z *W albo wspomnienie dzieciństwa* Pereca nosi piętno osobistych traumatycznych przeżyć pisarza z okresu dzieciństwa. Fikcja miesza się z osobistymi wspomnieniami twórcy. „Wyspowość” to w tym przypadku zarówno temat (obraz wyspy, który przekształca się w koszmarną wizję obozu koncentracyjnego), jak i charakter wspomnień, rozsianych w archipelagach pamięci.

Nowy Świat jest w pewnym sensie wynikiem eksperymentu przeprowadzonego w zamorskim „laboratorium szczęścia”. Jego wyniki niekonieczne okazywały się najbardziej fortunate, niemniej w literaturze latynoamerykańskiej wątek utopii należy do najistotniejszych podstaw budowania kulturowej tożsamości tego obszaru.

Okazuje się więc, że w pewnym sensie wszyscy jesteśmy wyspiarzami. W ten czy inny sposób zamieszkujemy archipelagi wyobraźni. Tęsknimy za lądem obiecującym niewinne, nieskażone szczęście, pragniemy ucieczki od świata w idealną przestrzeń, gdzie nawet przemijanie nie jest już nienaruszalnym prawidłem. Na wyspie chcemy ośwoić świat i ukształtować go według naszego osobistego planu. Utopia zwykle okazuje się nieudany eksperyment. Nie przeszkadza nam to jednak, na wzór Cervantesowskiego Sancho Pansy, śnić o wyspie, której gubernatorami moglibyśmy się stać pewnego dnia. Literatura jest właśnie tym, co pozwala zawładnąć lądem wyobraźni i zbudować na nim osobistą utopię. Każdy z twórców kształtuje ją na swój własny sposób, zawsze jednak czerpiąc ze skarbnicy toposów tak starych, jak sięgająca starożytności romańska tradycja literacka.

Od Redakcji